

W miastach bierze zwykle udział i wojsko i wojskowe organizacje i najwyżsi dygnitarze.

Celebrans, prowadzony przez najwięcej zasłużonych obywateli, wstępuje w uroczystej procesji z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy, przy których śpiewane są początki czterech Ewangelji i hymny ku czci Najśw. Sakramentu.

Przy końcu procesji kapłan udziela błogosławieństwa na cztery strony świata. Tysiące głów chyla się w pokorze.

Może mniej wspaniale, ale również pięknie i uroczu odbywają się procesje Bożego Ciała i w naszych prowincjonalnych parafjach, a szczególnie podobno w tutejszem Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jakże to wzruszający widok, gdy Jezus Utajony w Najśw. Sakramencie, otoczony przez swoich czcicieli, złączony w różnych organizacjach na czele z Akcją Katolicką, drużyną górniczą, przybraną w swe piękne stroje, straż ogniową i organizacje wojskowe, wychodzi na nasze drogi, pola i zbliża się do najuboższych chat! On gotów iść wszędzie, bo wszystkich kocha, bo wszystkim chce błogosławić.

A więc w dzień Bożego Ciała i my dajmy dowód naszej silnej wiary w obecności Pana Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie, przez jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystej procesji, przez poważne i pełne namaszczenia zachowanie się w czasie procesji i przez wspólną modlitwę do Pana nad Pany o błogosławieństwa dla siebie, rodzin swoich i kraju całego. —

Najśłodsze Serce P. Jezusa.

Cisza. — Przed ukrytym Bogiem, lampka wieczysta słabym płomieniem rozświetla świątynię, — a za kratą zakonną druga lampka gorejąca która w kornej modlitwie błaga Pana o łaski

dla świata. Nagle, o dziwo! przed modlącą się św. Małgorzatą staje Pan i „wskazując na serce okolone cierniem, rzecze: „oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, a wzamian odbiera wzgardę i poniżenie”. Pan Jezus wybrał św. Małgorzatę za powiernicę swego Serca i jej też zleca misję wprowadzenia nabożeństwa tego w Kościele.

Mylne są jednak pojęcia, że nabożeństwo do Serca Pana Jezusa bierze początek dopiero w XVII. w. Jak historia świadczy nabożeństwo to już było dawniej znane.

Święci średniowiecza już czcili Boże Serce. Wspomnijmy tylko o siostrach: św. Gertrudzie i św. Mechtyldzie, Benedyktynkach, o św. Katarzynie z Sienny i innych. Sięgnijmy jeszcze dalej. Gdy słowo staje się ciałem, a Najśw. Panna już czci Boże Serce, Ona ta przedziwna adoratorka czci Boże Serce, gdy tuli swe dziecię w żłóbku i na wygnaniu, gdy Syn przebiega palestyńskie drogi, gdy uzdrawia chorych i cierpiących i gdy tuli do łona swego dziatki, gdy pociesza smutli strapiionych, a wreszcie gdy kona na krzyżu, oddając nam ostatnie krople Krwi Serca Swego...

Stać się apostołką i rozszerzać cześć Pana, a zarazem wprowadzić nabożeństwo nieznane ogółowi, to rzecz piękna i wzniosła. Ale któż odgadnie trudności na jakie natrafiła św. Małgorzata? Pięknie mówi Założyciel Sióstr Wizytek, św. Franciszek Salezy, że „Bóg zaczyna urabiać świętych na Taborze, ale udoskonala ich na Kalwarii”...

Te słowa miały się doskonale spełnić na św. Małgorzacie Marji. Trudności zaczęły się piętrzyć i życie z chwilą objawień staje się twardą próbą dla posłanki Serca Bożego. Ufna i miłująca z początku czci sama serce, Pana powoli innym daje Je poznać, a gdy została Mistrzynią nowicjuszek, zachęca swe gromadkę i wraz z nią czci Najśw. Serce. Pierwszy raz z ukrycia wychodzi na światło dzienne to nabożeństwo w dniu imienin Świętej, gdy nowicjuszki zawiesiły w ten dzień obrazek piórem nakreślony, a ozdobiony kwiatami i ku wielkiej radości swej Mistrzyni oddawały hołdy Panu. Wielką odegrał rolę w zaprowadzeniu nabożeństwa bł. O. Klaudjusz de la Colombière, spowiednik i powiernik świętej. Gdy nabożeństwo do Serca Bożego zostało uroczystie wprowadzone do Kościoła, wszystkie stany garnęły i garną się do tego skarbu.

W dzisiejszych czasach wiele się mówi o potrzebie odnowienia, gdyż świat poganije. Przypomnijmy sobie hasło Sternika łodzi Chrystusowej